

"Polityka miłości" Bractwa Muzułmańskiego. Na ile szczerą?

Islamskie Bractwo Muzułmańskie wygrało wybory w Egipcie. Przedstawia się teraz, jako umiarkowana siła, której daleko jest do fundamentalizmu. Nie wszyscy jednak w to wierzą. - Dziś tak mówi, ale jak będzie jutro? - zastanawia się egipski politolog prof. Nevine Mosaad.

Bractwo Muzułmańskie - a dokładnie reprezentująca je Partia Wolność i Sprawiedliwość - zdobyła w egipskich wyborach ok. 45 proc. głosów. Właśnie zakończyła się ostatnia, trzecia część głosowania i jest już pewne, że Bractwo będzie najważniejszą siłą w parlamencie, co teoretycznie pozwoli na sformowanie rządu.

Teoretycznie, bo te plany mogą zostać pokrzyżowane przez wizerunek Bractwa jako organizacji reprezentującej islamskich radykałów, którzy przede wszystkim pragną wprowadzić w Egipcie szariat. Wojskowi mogą uznać to za pretekst do ograniczenia jego wpływów, przy aprobacie obawiającego się rządów islamistów Zachodu. Organizacja próbuje więc zmienić opinię o sobie.

więcej na gazeta.pl